

TERESA PASZKOWSKA

APOSTOLSTWO KONSEKROWANYCH W *MISSIO ECCLESIAE*

Rzeczywistość życia konsekrowanego jest głęboko osadzona w *mysterium Ecclesiae*: w tajemnicy Jego życia i tajemnicy Jego misji. Kościół swe istnienie wywodzi z głębi zamysłów i działań Trójcy Przenajświętszej (por. KK 1). Całe zaangażowanie wewnętrzne i zewnętrzne wiąże natomiast z nakazem Pana płynącym z Jego zamysłu obdarowania zbawczego wszelkiego stworzenia. Kościół od wieków prezentuje świadomość, iż cała Jego zewnętrzna aktywność i skuteczność mają głęboki związek z tajemnicą wewnętrznego zintegrowania z Chrystusem, a przez Niego z Ojcem w Duchu Świętym. „Agere” Kościoła wobec świata, który ma być zbawiony i uświęcony, zakłada Jego „esse in Christo”. Z tej świadomości eklezjalnej wywodzą własne zobowiązanie do apostołstwa ci, którzy będąc dziećmi Kościoła zostali przez Pana ponownie wybrani do „nowej konsekracji” (por. VC 30), do „szczególnej konsekracji” (por. RD 7). Jan Paweł II w Jubileuszowym Roku Odkupienia wezwał konsekrowanych, by „czuli z Kościołem” i „zawsze z nim współdziałali” (RD 14). Synod Biskupów (1994), poświęcony życiu konsekrowanemu, zreflektował i przez pośrednictwo adh. ap. *Vita consecrata* przekazał, że: „samo życie konsekrowane staje się misją, tak jak było nią całe życie Jezusa” (VC 72).

W 30-letnim okresie posoborowym dokonywała się „przystosowana odnowa” życia konsekrowanego w Kościele, który podczas Vaticanum II jasno określił swoje miejsce i rolę w świecie. Apostołstwo osób konsekrowanych i całych instytutów życia konsekrowanego wymaga radykalnego osadzenia

w duchu soborowym, z którego wypływa potrzeba „nowej ewangelizacji” Papież Paweł VI wskazywał, odwołując się do nauczania Soboru Watykańskiego II, że „zdecydowane wezwanie do świętości można uznać za najbardziej charakterystyczny element i, by tak rzec, ostateczny cel całego soborowego nauczania”¹ Jan Paweł II w tej prawdzie dostrzega „klucz do odnowienia zapału niezbędnego do nowej ewangelizacji”².

I. ŚWIADECTWO W WYMIARZE „ESSE” – DAR EWANGELII ZOSTAŁ PRZYJĘTY

Na wstępie należy wyeliminować w tej refleksji rzekomą dychotomię czy stan napięcia, które miałyby istnieć w życiu osób zakonnych, a powstawałyby na linii: powołanie do życia zakonnego–powołanie do apostołstwa. Zdawałoby się, iż są to dwa przeciwstawne sobie bieguny, przez które osoby konsekrowane byłyby zarazem przyciągane i odpychane³ Przeciwwstawienie takie nie idzie po linii teologii eklezjalnej i wyłącza się z ducha soborowego. „Apostolstwo, czy raczej ewangelizacja była jednym z podstawowych tematów, którymi zajmował się Sobór Watykański II. Konstytucja *Lumen gentium* podaje zasadnicze teologiczne podstawy apostołstwa (nr 12. 27-28. 33. 65)”⁴ Następnie przeniesiono ten temat do dekretów adresowanych do biskupów, kapłanów, świeckich i także do osób zakonnych. Pełnego blasku i mocy zagadnienie to nabiera dopiero przez włączenie w „całe misterium Chrystusa i Kościoła”⁵ Toteż w samej definicji życia zakonnego (i ogólniej, życia konsekrowanego) winien znaleźć odpowiednie miejsce element, który dotyczy apostołstwa.

K. Hołda na podstawie dokumentów soborowych utworzył własną definicję życia zakonnego złożoną z sześciu elementów jemu tylko właściwych, tj. postrzegając charakter życia zakonnego jako: 1) eklezjalny, 2) charyzmatyczny, 3) chrystoformiczny, 4) teocentryczny, 5) soteriologiczny, 6) wspólnotowy. „Stan zakonny jest to życie zespolone z tajemnicą Kościoła, w którym

¹ *Sanctitatis clarior*, 19 marca 1969, za: J a n P a w e ł II, *Nowa ewangelizacja*, „L’Osservatore Romano” (wyd. pol.), 5(1988), s. 20.

² Tamże, s. 20.

³ Por. J a n P a w e ł II, *Przemówienie do Sióstr Urszulanek z 23 VI 1980*, za: E. G a m b a r i, *Życie zakonne po Soborze Watykańskim II*, przeł. J. E. Bielecki OCD, Kraków 1998, s. 192.

⁴ Tamże, s. 186.

⁵ Tamże.

wierni, pobudzeni przez Ducha Świętego, poświęcają się całkowicie, publicznie i na stałe umiłowanemu nade wszystko Bogu, aby naśladować Chrystusa dziewiczego, ubogiego i posłusznego dążyć we wspólnocie osobowej do doskonałej miłości i uczestniczyć w Jego zbawczej misji”⁶

W tym kontekście zobowiązanie do „apostolstwa” nie jest czymś, co z zewnątrz dołącza się do zakonnej konsekracji, lecz z niej samej wypływa. Konsekracja bowiem oznacza całkowitą dyspozycyjność wobec woli Bożej, całkowite zaangażowanie w misję zbawczą wobec świata współczesnego, który również objęty jest mocą słów: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16).

W ten sposób „być konsekrowanym” oznacza zarazem „być posłanym” na świat z misją zakotwiczoną w odwiecznej woli Ojca. „Wyjęci” ze świata poprzez powołanie i profesję stają się posłanymi do świata poprzez włączenie w pełnienie woli Boga. W bardzo ścisły sposób pogłębienie świadomości, czym jest otrzymany w Kościele dar konsekracji, rzutuje na gotowość podjęcia posłannictwa. Rozeznanie własnej tożsamości rodzi autentyczną gotowość zaangażowania w dzieło Pana. „Bóg tę osobę nie tylko wybiera, wyłącza i poświęca dla siebie, lecz również wprowadza ją w swoje dzieło. Konsekracja w sposób konieczny implikuje posłanie. Są to dwa oblicza tej samej rzeczywistości”⁷ Apostolstwo konsekrowanych – tak zakotwiczone – nie jest tylko strategią przemyśleń, jakie „akcje” mogłyby być w świecie chwytnie skuteczne i trwałe. Przestaje być kwestią wielości „dzieł”, zabiegania i niepokojenia się o wiele; a staje się kwestią relacji: moja konsekrowana osoba (w konkretnym instytucie) i to dzieło, którego odwiecznie dokonuje Bóg miłujący świat. Tego „jednego” potrzeba w aktywności uczniów Chrystusa (por. Łk 10, 41-42). „Dzięki konsekracji i całkowitemu oddaniu się Panu osób konsekrowanych widzialna staje się miłująca i zbawcza obecność Chrystusa – konsekrowanego przez Ojca i posłanego, aby spełniać misję” (VC 76). Prawda ta odnosi się również do instytutów życia kontemplacyjnego, klauzury. Życie osób w klasztorach kontemplacyjnych „posiada własną, ukrytą owocność apostolską”(por. PC 7)⁸.

⁶ K. Hołda CSSR, *Życie konsekrowane. Refleksje teologiczne o życiu zakonnym*, Warszawa 1979, s. 28.

⁷ Kongregacja Zakonów i Instytutów Świeckich, Instr. Istotne elementy nauczania Kościoła na temat życia konsekrowanego w zastosowaniu do instytutów oddających się pracy apostolskiej: *Essential elements* (31 maja 1983), nr 23.

⁸ Tamże, nr 24.

Osoby konsekrowane prezentują się światu przede wszystkim jako ci, którzy pozwolili się „zdobyć” Chrystusowi (por. Flp 3, 12) i w taki sposób są jakby przedłużeniem Jego człowieczeństwa⁹ służącego pozyskiwaniu dla Ojca synów, którzy zaginęli. Świadczenie takiego osobistego pochwycenia przez Boga („zostałem zdobyty przez Chrystusa” – Flp 3, 12) staje się skuteczną „drogą” dotarcia do tych, którzy mają być pozyskani dla Pana. Wskazuje, iż także we współczesnym świecie „ryzyko” wiary żywej, gotowej do całkowitego oddania, jest wciąż podejmowane. A jeśli przy tym konsekrowani prezentują własną radość z takiego życia w bliskości Pana, świat traci swą oporność wobec Tego, który zapowiedział, iż „nad ziemię wywyższony przyciągn[ie] wszystkich do siebie” (J 12, 32). W ten sposób konsekrowani dają świadectwo tej Miłości, jaką Bóg wciąż „ma” i jaką wciąż „jest” wobec świata (odwiecznie i dziś) – skoro wciąż wybiera i posyła poszczególne osoby, w trosce o zbawienie i uświęcenie wielu. Tym świadectwem zadają kłam hasłu, iż „Bóg umarł” I w przeciwstawie do pesymizmów obecnego czasu, głoszą prawdę: „Bóg nie przestał miłować”, „Bóg JEST Miłością” Dają też wyraz prawdzie, że sami „dar Ewangelii” przyjęli, i to w sposób całkowicie otwarty.

Osoba konsekrowana głosi poprzez to, kim dzięki konsekracji jest, tę prawdę, której pragnie serce człowieka. Niesie odpowiedź na odwiecznie stawiane pytanie zintegrowane z dwu elementów: kim jest Bóg – kim jest człowiek. Włącza się w to, co Kościół uznał za swą powinność, tj. „odpowiadać ludziom na ich odwieczne pytania dotyczące sensu życia obecnego i przyszłego oraz ich wzajemnego stosunku do siebie” (KDK 4). Skoro konsekrowany nie przychodzi od siebie, lecz „pełni wolę Tego, który posłał” (por. J 4, 34; 5, 30; 7, 16), nie można już postawić pytania o człowieka, nie pytając zarazem o Boga. Odpowiedź przyniesiona przez osoby konsekrowane przybiera dwuczłonowy kształt: Bóg jest Miłością przybliżającą się ku człowiekowi (światu) – człowiek zaś może i powinien Miłość Boga przyjąć. Na pytanie: „co mam czynić?” – odpowie konsekrowany każdemu, że jedyny czyn konieczny to „przyjąć” dar Boga. P r z y j ę c i e jest odwzajemnieniem miłości, jest tą pierwszą postacią miłości, jakiej Bóg pragnie od człowieka i jaką nakazuje. „Nowe” przykazanie miłości w odniesieniu do Boga dotyczy nade wszystko aspektu: przyjąć Miłość, przyjąć to samoudzielenie się Boga, jakiego dokonał w swoim Umiłowanym Synu i przez posłanie Ducha

⁹ Por. Bł. Elżbieta od Trójcy Świętej, *O mon Dieu, Trinité que j'adore, Oeuvres complètes*, Paris 1991, s. 199-200, za: VC 76.

Świętego¹⁰ Ci, którzy uczynią taki krok w stronę Boga, doświadczają, iż „wszystko inne będzie [im] dodane” (por. Mt 6, 33). Konsekrowani zatem prezentują światu także własną postawę miłości wobec Boga, miłości przyjmującej Jego dary z radością. Jan Paweł II podkreśla świadomość i wdzięczność Kościoła za to, że „w tej miłości, jakiej Odkupiciel doznaje od konsekrowanych osób, miłość całego Ciała jest w sposób szczególny i wyjątkowy skierowana ku Oblubieńcowi, który równocześnie jest Głową tego Ciała” (RD 14).

Z drugiej zaś strony, konsekracja osób w Kościele wyraża głęboki sprzeciw wobec tego, „co jest na świecie, a więc: pożądlivość ciała, pożądlivość oczu i pycha tego życia, [a co] nie pochodzi od Ojca, lecz od świata” (1 J 2, 16). I paradoksalnie, właśnie tego świat oczekuje. „Świat potrzebuje tego autentycznego znaku «sprzeciwu» konsekracji zakonnej jako nieustannego zaczynu zbawczej odnowy” (RD 14). Świadectwo tego sprzeciwu jest zarazem głosem „potrzeby” Odkupienia świata. W tę potrzebę Bóg skutecznie wszedł, Odkupienie zostało dokonane, jest w zasięgu ludzi dobrej woli. Dlatego Jan Paweł II mówi, że rady ewangeliczne, każda „na swój sposób, i wszystkie razem w ich wewnętrznym powiązaniu, «świadczą» o Odkupieniu, które mocą Chrystusowego Krzyża i Zmartwychwstania prowadzi świat i ludzkość w Duchu Świętym do *tego ostatecznego wypełnienia*, jakie człowiek – a przez człowieka całe stworzenie – znajduje *w Bogu, i tylko w Bogu*” (RD 14).

Apostolstwo konsekrowanych jest głęboko włączone w naturę Kościoła, który „jest apostołski” Potwierdza ono prawdę wyznawaną w „Credo”, jest więc także wyrazem miłości do Kościoła. Wszystko, co konsekrowani czynią i czym są, winno być głosem i potwierdzeniem prawdy, że „Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie” (Ef 5, 25, por. RD 15). Misja konsekrowanych, aby była czytelna z zewnątrz, musi wypływać z bardzo głębokiej więzi z Kościołem. Wyraźnie zobowiązuje do tego Kodeks Prawa Kanonicznego (kan. 675; § 3).

Pojawienie się i rozwój apostołskich zakonów i zgromadzeń zakonnych było dla Kościoła i dla dusz nie tylko ubogaceniem pod względem siły, ale pod względem teologicznym i duchowym wyrażało nowe zrozumienie i nową realizację życia ewangelicznego. Życie zakonne, jak czas działania Jezusa, rozpoczęło się na pustyni. W Duchu Świętym weszło jednak następnie

¹⁰ „Zbawienie w Chrystusie, o którym Kościół daje świadectwo i które głosi, jest samodzielnym się Boga” – J a n P a w e ł II, Enc. *Redemptoris missio*, nr 7.

w wielkiej różnorodności form wszędzie tam, gdzie Kościół dotyka najgłębszych potrzeb ludzkich. *Sequela Christi* ze strony tego, kto opuścił wszystko, aby pójść za wezwaniem Mistrza, ma na celu także apostołstwo. „Pierwsza grupa Apostołów jest prototypem wspólnoty zakonnej”¹¹ Gambari uważa, że za dużo w tym kontekście mówiono o „odmonastycznieniu” w instytucjach prowadzących działalność apostołską. Styl życia osobistego i wspólnotowego, jaki dali pierwsi mnisi, „najlepiej odpowiada wymogom życia zakonnego jako takiego”¹². „Zdrowa duchowość działania” (VC 74) ma miejsce tylko tam, gdzie działający osiągnął tę umiejętność, że „dostrzega Boga we wszystkich rzeczach i widzi wszystkie rzeczy w Bogu” (tamże). Jan Paweł II w tej kwestii idzie za myślą św. Grzegorza Wielkiego, który dostrzegł wielki pożytek w tym, gdy człowiek zwraca się „od życia kontemplacyjnego do czynnego, aby dzięki temu, co życie kontemplacyjne zapaliło w umyśle, doskonalsze stało się życie czynne...”¹³

W ciągu wieków osoby zakonne na mocy powołania oddawały siebie bez reszty służbie i misji Kościoła, spełnianej w różnej formie¹⁴. Sobór wyraził uznanie, a równocześnie skierował zachętę do zakonników i zakonnice, by wspaniałomyślnie służyli ludzkości również dzisiaj (LG 46; PC 10). W pierwszych wiekach istnienia Kościoła **n a ś l a d o w a n i e C h r y s t u s a**

¹¹ Gambari, dz. cyt., s. 189, przyp. 4.

¹² Tamże, s. 191. Ten sam charakter ma nastawienie kapłanów-laików, którzy kąśliwie krytykują czasy, gdy wyższe seminaria prowadzili np. OO. Misjonarze. Jakoby formacja zakonna deformowała charakter posłannictwa księdza-duszpasterza. Czy reforma „ratio studiorum” w WSD, tak bardzo ufna wobec możliwości psychologii, a tak mało miejsca ustępująca studium duchowości – to faktycznie odnowa?

¹³ Św. Grzegorz Wielki, *Hom. in Ezech.* II, 11: PL 76, 954-955. W Liście z okazji 1400-lecia wyniesienia tego papieża na Stolicę Piotrową (590-1990) Jan Paweł II również zaakcentował troskę św. Grzegorza o właściwe „poznanie praw ducha” zanim rozpocznie się oddziaływanie na innych. „Często ktoś, kto nigdy nie poznał praw ducha, ma czelność czynić siebie lekarzem dusz. [...] Nikt nie czyni większego zła w Kościele niż ten, kto żyje nieuczciwie, wyróżniony imieniem i święceniami kapłańskimi” (por. *Reguła pastoralna* I, rozdz. 1, 2), za: „L’Osservatore Romano” (wyd. pol.), 7-8(1990), s. 3.

Nieskuteczność oddziaływań apostołskich łączy się z wewnętrznym oporem słuchaczy, ich złym postępowaniem, ale także z zaniedbaniem własnego życia wewnętrznego. W innej homilii pisze Grzegorz Wielki: „[...] o tyle stajemy się bardziej obojętni na sprawy wewnętrzne, o ile z większą gorliwością oddajemy się temu, co na zewnątrz [...] Postawieni na straży winnic, nie ustrześliśmy własnej winnicy, albowiem zajmując się rzeczami zewnętrznymi, zaniedbaliśmy posługę naszego działania” (*Homilia* 17, 3, 14, zob. *Liturgia Godzin*, t. IV, Pallotinum 1988, s. 287). Por. Ks. J. Zabielecki, „Nowa ewangelizacja” jako zadanie współczesnego kapłana w świetle encykliki „*Redemptoris missio*”, HD 1(1995), s. 36.

¹⁴ Por. Gambari, dz. cyt., s. 188.

przyczyniało się do krzewienia Ewangelii poprzez modlitwę, pokutę, odejście od świata i przykład życia. Znane są jednak przypadki angażowania się, z powodzeniem, zakonników w dzieło ewangelizacji i zakładania Kościołów partykularnych. Chociaż mnich, który postanawia żyć tylko dla Boga, wyraźnie nie zakłada pracy apostołowskiej, potrafi jednak odpowiedzieć na wezwanie i stać się apostołem w zależności od potrzeb czasu i miejsca. Nie należą do rzadkości anachoreci i mnisi, którzy byli przymuszeni do opuszczenia samotności, w celu przejęcia zarządu Kościołów partykularnych (lub jako papież całego Kościoła) czy do poświęcenia się misjom. Zaangażowanie apostołskie bardziej się zaznaczyło, gdy spotykały się ze sobą i łączyły w jednej osobie powołanie do życia radami ewangelicznymi i powołanie do kapłaństwa¹⁵. Zarówno zakonnicy, jak kapłani mogą elementy duchowości swego apostołstwa wywodzić z tego samego wersetu ewangelicznego: „[...] przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do Niego. [...] aby Mu towarzyszyli, by mógł wysyłać ich na głoszenie nauki, i by mieli władzę wypędzać złe duchy” (Mk 3, 13-15). Przywołani przychodzą, by z Panem być, towarzyszyć Mu i być posyłanymi w sprawach Królestwa. „Ci, którzy obecnie idą za Jezusem, dla Niego zostawiając wszystko inne, przypominają Apostołów, którzy w odpowiedzi na Jego wezwanie wyrzekli się wszystkiego. I dlatego tradycyjnie zwykło się mówić o życiu zakonnym jako o *apostolica vivendi forma*” (VC 93).

Nazwa ta wywodzi się nie z powodu zewnętrznych akcji dla szerzenia chrześcijaństwa, lecz ze względu na podobieństwo do życia wspólnoty Apostołów silnie promieniującej na otoczenie. W tej formie życia apostołowskiego rodziny życia konsekrowanego „muszą zatem stawiać na pierwszym miejscu życie duchowe... Od tej pierwszoplanowej opcji, realizowanej na płaszczyźnie osobistej i wspólnotowej, zależy apostołowska owocność Instytutu...” (VC 93). Określenie „apostolica” utraciło w naszych czasach swoją pierwotną świeżość znaczeniową. „Znaczy już nie tyle sposób życia na wzór apostołów, jak wielość dzieł podejmowanych w celu rozkrzewienia Ewangelii. Zakony jednak nadal aspirują do takiej właśnie pierwotnej apostołowości”¹⁶. Taką świadomość w okresie formacyjnym trzeba wypracować i bardzo wyraźnie utrwalić w każdej osobie konsekrowanej. *W y m i a r ś w i a d e c t w a* w życiu konsekrowanym winien górować nad wszystkimi innymi wymiarami. Osoba zakonna jest apostołem ewangelizującym ze względu na to, kim jest, a nie na

¹⁵ Por. tamże, s. 188.

¹⁶ S. M i e c z n i k o w s k i SJ, *Miejsce zakonów w Kościele*, [w:] *Kościół w świetle Soboru*, Poznań 1968, s. 285.

to, co robi¹⁷ W tym kontekście nie ma sensu podział członków Instytutów na tych, którzy pracują apostołsko i pracujących wewnątrz wspólnoty! Wszystkich należy głęboko uformować do podjęcia „życia apostołskiego”, niezależnie od przydzielonych funkcji, przygotowania zawodowego czy zaangażowania duszpasterskiego.

Skoro uczestnictwa w misji oczekuje Kościół od wszystkich swych członków, o ileż bardziej ma prawo żądać go od konsekrowanych. Jan Paweł II wyraził to dobitnie w enc. *Redemptor hominis*: „Jezus Chrystus jest stałym początkiem i nieustającym ośrodkiem Misji, jaką Sam Bóg skierował do człowieka. W tej Misji musimy wszyscy uczestniczyć [...] A jeśli Misja ta zdaje się napotykać we współczesnej epoce na opory większe niż kiedykolwiek, to okoliczność ta również świadczy o tym, że jest ona w tej epoce bardziej potrzebna – i mimo oporów – oczekiwana niż kiedykolwiek” (RH 11).

Życie konsekrowane ma wymiar „znaku” w sensie obecności prorockiej pośród współczesnych społeczności. Prorok nie tyle dokonuje dzieł, co raczej jest obecny, by przywołać na myśl sprawy wieczne. Nawet, gdy ludzie nie słuchając jego słów, nie postępują według nich, ważne jest, że „kiedy jednak wszystko się wypełni – oto już się spełnia – wtedy poznają, że pośród nich był prorok” (Ez 33, 33). Funkcja prorocka „jest ściśle złączona z treścią eschatologiczną. Osoba zakonna jest więc znakiem i przypomnieniem życia przyszłego, do którego zdąża Kościół, a w Kościele każdy chrześcijanin (LG 44; EN 21; VC 26)”¹⁸. Takie eschatyczne orędzie „może być milczącym oskarżeniem dotyczącym sytuacji osób w Kościele lub w społeczeństwie, może być pobudką do czynienia dobra, a także nawoływaniem do nawrócenia”¹⁹ Z pewnością też osoby konsekrowane postrzegane są zawsze jako „ci, którzy się modlą” Stąd, Jan Paweł II mógł powiedzieć: „modlitwa klasztorna ma dzisiaj na pierwszym miejscu wartość apostołską, albo, jak również zwykle się mówi, profetyczną”²⁰.

Zdaniem R. Maloney’a śluby ujęte jako profetyczne świadectwo są wiodącą myślą całej adhortacji *Vita consecrata*²¹ Życie konsekrowane ogłasza

¹⁷ Por. Kard. A. Ballestrero OCD, *Dzieła apostołskie*, „Życie Konsekrowane” 1998, nr 4(20), s. 56.

¹⁸ Gamba, dz. cyt., s. 168.

¹⁹ Tamże, s. 169.

²⁰ Przemówienie do opatek benedyktynek z Włoch, za: O. M. Zawałda OCD, *Klauzura zakonna. Elementy historii, teologii, psychologii*, [w:] *Formacja zakonna* 4, red. J. W. Gogola OCD, Kraków 1998, s. 246.

²¹ Por. *Wezwanie do profetycznego świadectwa*, „Życie Konsekrowane” 1997, nr 1(13), s. 51-53. Por. s. 52.

świata, że królestwo Boże jest wśród nas i że c z y n i ludzi prawdziwie wolnymi. Śluby bezgłośnie obwieszczają: u w i e r z c i e w m o c K r ó l e s t w a. Przeżywane autentycznie stawiają czoła tendencjom obecnym stale w historii człowieka (por. 1 J 2, 16): dążeniu do posiadania coraz więcej, impulsom do seksualnych doznań bez zobowiązań lub z nadużyciami, pragnieniom spełnienia nawet za cenę skrzywdzenia innych²².

Moc proroctwa opiera się jedynie na prawdzie, zatem śluby staną się wiarygodnym proroctwem wtedy, gdy żyje się nimi autentycznie. Kryterium tej wiarygodności jest wierność. Owocuje ona niezależnie od czasu i miejsca, nawet gdy „świadek” już wszedł w wymiary wieczności. Wystarczy wspomnieć dwie proste siostry, którym nie powierzono nigdy wielkich działań apostołskich, a przecież „apostołują” wciąż owocnie, aż po krańce świata. Św. Teresa z Lisieux – klauzurowa patronka misji, św. Faustyna Kowalska – apostołka Bożego Miłosierdzia. Autentycznie „maluczkie” apostołki, którym Bóg objawił swe zamysły. W głębokim ukryciu przeżywające Ewangelię w jej całej pełni: ciemności krzyża i blasku chwały.

II. ŚWIADECTWO W WYMIARZE „AGERE” – DZIELIĆ SIĘ DAREM Z POTRZEBUJĄCYMI

Mimo iż głównym „przejawem misji nie są zewnętrzne dzieła” (VC 72), to dzieła, które Duch nieustannie powierza Kościołowi, Kościół zleca także zakonnikom²³. Zakonnicy powinni patrzeć na rzeczywistość dzieł apostołskich przez siebie prowadzonych jako na dzieła Kościoła. Kard. Ballestrero uważa, iż należałoby poddać je w mentalności instytutów „procesowi pewnego wydziedziczenia, pamiętając, że zgromadzenie nie ma własnych dzieł. Ma ono dzieła, które Kościół mu powierzył, prowadzi je w imieniu Kościoła, a przede wszystkim w wierności Jezusowi Chrystusowi, który jest gwarantem ich owocności”²⁴.

Równo 20 lat przed Synodem Biskupów poświęconym życiu konsekrowanemu, miał miejsce synod, na którym rozpatrywano kwestię ewangelizacji. Poszukiwania zaowocowały adhortacją *Evangelii nuntiandi*, którą ogłoszono dokładnie w dziesiątą rocznicę zakończenia Vaticanum II. Kościół dokłada wciąż starań, by był gotowy do głoszenia Ewangelii ludziom obecnego wieku.

²² Por. tamże, s. 52.

²³ Por. B a l l e s t r e r o, art. cyt., s. 55.

²⁴ Tamże.

Docenia przy tym wkład, jaki w to dzieło wnoszą od wieków konsekrowani. W wymienionej adhortacji czytamy: „Zaiste któż zdoła oszacować, ile oni wnieśli i także teraz wnoszą w dzieło ewangelizacji? To właśnie przez swoją konsekrację zakonną są wolni w najwyższym stopniu i gotowi z własnej woli opuścić wszystko i pójść aż na krańce świata, aby głosić Ewangelię. Są oni ochoczy w działaniu, a ich apostołat często wyróżnia się pomysłowością i oryginalnością, które wzbudzają podziw. Są też wielkoduszni, często można ich spotkać na najdalszych stacjach misyjnych, gdzie nierzadko grożą im największe niebezpieczeństwa dla zdrowia i życia. Z pewnością Kościół zawdzięcza im wiele” (EN 69).

Osoby konsekrowane winny głęboko pojmować, że misja Kościoła „nie może nigdy zasadać się na samym tylko zewnętrznym działaniu, gdyż trud apostołski żadną miarą nie może sprowadzić się wyłącznie do samego, choćby bardzo wydatnego postępu ludzkiego...”²⁵ Trud apostołstwa instytutów czerpie swój dynamizm przede wszystkim z charyzmatu, który jest darem Ducha Świętego udzielonego tej części Kościoła, dla pożytku całego Ciała, które ma dawać świadectwo Chrystusowi. Charyzmat pociąga za sobą nie tylko szczególny sposób praktykowania rad ewangelicznych, konkretny styl życia wewnętrznego i życia wspólnotowego, ale zarazem „określoną formę apostołstwa”²⁶ W tym sensie charyzmat instytutu niejako „ogranicza” teren oddziaływań apostołskich, ale też „konkretyzuje przedmiot” misji wyznaczonej członkom instytutu w Kościele. To skonkretyzowanie chroni instytut przed rozpraszaniem się na wiele spraw i wyznacza „wąską drogę”, po której winno się kroczyć niosąc Ewangelię. Zawężenie zakresu działań nie prowokuje do ciasnoty w postrzeganiu rozległych potrzeb ludzi współczesnych. Raczej chroni przed „bezowocnością” statystyk, które wykazują wielość akcji, a nie świadczą o autentycznej trosce o konkret, który Bóg powierza Instytutowi. W związku z tym charyzmat „nie może być zmieniony lub wypaczony, lecz winien być zachowywany i odnawiany w doskonałej uległości prawowitej władzy Kościoła, która czuwa nad jego autentycznością i potwierdza «myśl i zamierzenia założycieli» (KPK 578)”²⁷ I chociaż Kościół nie stanowi po prostu „organizacji działań”, to z konieczności „prowadzi konkretną pracę

²⁵ Kongregacja Zakonów i Instytutów Świeckich oraz Kongregacja Biskupów, Wytyczne dla wzajemnych stosunków między biskupami i zakonnikami w Kościele *Mutuae Relationes* (14 maja 1978), nr 16.

²⁶ Synod Biskupów, Życie zakonne i jego posłannictwo w Kościele i świecie *Lineamenta*, nr 16.

²⁷ Tamże.

planowania i koordynowania rozmaitych zadań i posług, by razem łączyły się w jedną akcję pasterską, w której ustala się, jakie wybierać opcje i które z prac apostołskich mają pierwszeństwo przed innymi”²⁸ W tej koordynacji eklezjalnej co do działań apostołskich instytuty winny być zorientowane. Niemniej „nowe przedsięwzięcia apostołskie, które należy ciągle podejmować, trzeba projektować po starannym zbadaniu” i działając „zawsze w imię pilniejszych potrzeb Kościoła” zachować zarazem „specyficznego Ducha swojego Instytutu”²⁹ Istnieje realne niebezpieczeństwo, że położy się główny nacisk na sprawy czysto techniczne i organizacyjne, że bogactwo narzędzi i metod weźmie górę nad „oddaniem serca, nad miłością teologalną, nad głoszeniem chrześcijańskiej nadziei”³⁰. Żadne dzieło apostołskie nie powinno „stanowić okazji do odchodzenia od własnego powołania”³¹ u poszczególnych osób, ani od własnego charyzmatu u instytutów. „Życie zakonne jest apostołskie niezależnie od ilości godzin poświęconych działalności i niezależnie od rodzaju zajęć, bo jest zjednoczeniem z ofiarą Chrystusa, która jest szczytem apostołstwa jako ofiara za zbawienie ludzi”³². W ocenie skuteczności jakiegoś dzieła apostołskiego, jego autentyzmu i efektów, należy patrzeć nie tylko na „interes i korzyści zgromadzenia”, lecz w gąszczu skomplikowanych sytuacji pozostawać apostołami Chrystusa. Jeśli chodzi o dzieła apostołskie, konieczne jest zachowanie odniesienia do Magisterium Kościoła i jego Tradycji³³ Trzeba pilnie strzec, by instytutów życia konsekrowanego „nie porwał zwykły pragmatyzm, który zużytkowuje siły dla zaspokojenia aktualnych potrzeb wiernych, w akcji apostołstwa bezpośredniego. – To nie jest zadanie zakonów!”³⁴ – ostrzega o. Miecznikowski. Praktykowane przez konsekrowanych apostołstwo dzieł wyróżnia się tym, że charyzmat instytutu jest osadzony bardziej w „powszechności” Kościoła niż w jego lokalności. Każdy instytut osiągając dojrzałość „podejmuje próbę przekroczenia ciasnych ram terytorialnych, by ogarnąć szersze kręgi wiernych i szersze pole prac Kościoła”³⁵ Toteż w apostołstwie podejmują zakony niejako „zadania specjalne”, są też szczególnie dysponowane do przygotowania ekip specjalistycznych, by trwalej i pożyteczniej przynosić korzyść Ludowi Bożemu. A skoro apostoł-

²⁸ *Mutuae Relationes*, nr 20.

²⁹ Tamże, nr 41.

³⁰ B a l l e s t r e r o, art. cyt., s. 57.

³¹ *Mutuae Relationes*, nr 46.

³² M i e c z n i k o w s k i, art. cyt., s. 284.

³³ Por. B a l l e s t r e r o, art. cyt., s. 56.

³⁴ M i e c z n i k o w s k i, art. cyt., s. 286.

³⁵ Tamże, s. 287.

stwo to ma charakter działania zespołowego, pozwala instytutom rozwinąć akcje bardziej długofalowe i wydoskonalone metodycznie, gdyż dzieła przechodzą z pokolenia na pokolenie³⁶. Dla pasterzy Kościoła lokalnego z pewnością cenna jest zakonna „gotowość do poruczeń specjalnych, do zadań pilnych”³⁷, jednakże trzeba strzec się przed ułudą postrzegania osób Bogu poświęconych jako „masy bezrobotnych do wynajęcia” wobec każdej z nagłych potrzeb bezpośrednich. Pod całkowitą władzą lokalnej hierarchii pozostaje ten wycinek aktywności, który dotyczy prowadzonych dzieł parafialnych i apostołstwa ogólnego. Do prowadzenia tych dzieł przedstawia kandydata przełożony instytutu, a władza diecezjalna go zatwierdza³⁸. Zakres tych dzieł może być i faktycznie jest bardzo szeroki, także w kwestii zakresu podlegania władzom świeckim (np. dyrekcji szkoły, szpitala, wydawnictwa...). W każdej z sytuacji osoba konsekrowana troszczy się o wierność wobec powołania osobistego, wobec charyzmatu instytutu. Taka gorliwość w aktywności nie odrywa serca od Boga. Jak to ujęła św. Tereska, osoba konsekrowana nie oddaje się cała pracy, gdyż cała jest oddana wprost Bogu³⁹.

Szczególne miejsce należy się obecnie apostołstwu katechezy, w którą zaangażowały się rzesze osób konsekrowanych. Właśnie one winny ukazać, że w Kościele nie kultywuje się zdolności przekonywania słowem. Katecheci nie są propagatorami idei, wartości i orędzia Ewangelii, lecz mają być głosicielami Słowa!⁴⁰ Człowiek zawsze pragnie „poznania dobrego i złego” (por. Rdz 2, 9), katechizowani częstokroć „poznali” już zło, troską Kościoła pozostaje niezmiennie, by „zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2, 4). Wszędzie i wszelkimi sposobami głosi więc Chrystusa, nadając słowom, działaniu i życiu ludzi wydźwięk ewangeliczny. A. Szostek MIC analizując antropologię enc. *Redemptor hominis* pisze: „Chrystus to nie tylko *Redemptor mundi*, nie tylko *Redemptor generis humani*, ale *Redemptor hominis*: Odkupiciel człowieka. Każdy poszczególny człowiek wart jest w oczach Bożych ceny, jaką zapłacił Syn Boży”⁴¹. Kościół czuje się posłanym z misją do każdego człowieka, by „formować” go w Chrystusie. Bowiem „*Redemptor hominis* nie może nie być Reformatorem człowieka, który – zanim uległ

³⁶ Por. tamże.

³⁷ Tamże, s. 290.

³⁸ Por. tamże, s. 291.

³⁹ Por. A. J a n k o w s k i OSB, *Ciasna brama i wąska droga. O współczesną odnowę życia zakonnego*, Poznań–Warszawa 1984, s. 203.

⁴⁰ Por. B a l l e s t r e r o, art. cyt., s. 56.

⁴¹ A. S z o s t e k MIC, *Wokół godności, prawdy i miłości. Rozważania etyczne*, Lublin 1995, s. 324.

deformacji – został przez Stwórcę cudownie uformowany na jego obraz i podobieństwo”⁴². Ewangelizacja ma jasno wskazać „Kogo człowiek musi szukać i w Kogo się wpatrywać, jeśli chce odnaleźć i zobaczyć siebie samego, jeśli chce dostrzec swą niezwykłość i bezcówność”⁴³. Kościół w nowej ewangelizacji nie może dla współczesnych „szukać innej «prawdy» o człowieku dlatego tylko, że «stara prawda» jest trudna do pojęcia, niepopularna lub niewygodna”⁴⁴.

I ze względu na tę prawdę Kościół prócz słów niesie światu dzieła miłości. Przejął tę powinność od swego Pana przez Apostołów, gdyż: „Jezus Chrystus, jakby nie ufając samym słowom, zanim przekazał tym, których «do końca umiłował» przykazanie miłości jako swój testament, umył im – zdumionym i zawstydzonym – nogi. [...] m i ł o ś c i t r z e b a się uczyć od Chrystusa – Odkupiciela”⁴⁵. To Chrystusa potrzebują ludzie, nie słów, nie naszych czynów pomocnych. Apostoł poprzez dzieła ma być tylko znakiem Chrystusowej obecności! Trzeba oczyszczać wymiar wewnętrzny tych dzieł, które uważamy za dzieła miłosierdzia wobec człowieka, by promieniował w nich wymiar miłosierdzia Chrystusa.

Mocny akcent znajdujemy w tej kwestii w adh. *Vita consecrata*, gdzie rozdział III został zatytułowany: *Miłować Sercem Chrystusa*. „Przez umycie nóg Jezus objawia głębię miłości Boga do człowieka: w Nim sam Bóg oddaje się na służbę człowieka! [...] życie konsekrowane, przynajmniej w najlepszych okresach swojej długiej historii, wyrażało się właśnie przez to «umywanie nóg», to znaczy przez służbę przede wszystkim najuboższemu i najbardziej potrzebującemu. Choć z jednej strony, kontempluje ono wzniosłą tajemnicę Słowa w łonie Ojca (por. J 1, 1), z drugiej, idzie śladem tegoż Słowa, które staje się ciałem (por. J 1, 14), unia się i upokarza, aby służyć ludziom. Osoby, które idą za Chrystusem drogą rad ewangelicznych, także dzisiaj pragną iść tam, dokąd poszedł Chrystus, i czynić to, co On czynił” (VC 75).

Wpatrywanie się w oblicze Chrystusa nie osłabia w p o s t ę p u j ą c y m z a N i m woli służenia człowiekowi, lecz właśnie nadaje jej nową zdolność oddziaływania na historię, aby uwolnić ją od tego, co ją oszpeca (por. tamże). Konsekrowany nie może nie troszczyć się o „wizerunek Boga zniekształcony w obliczach braci i sióstr”: przez głód i puste obietnice polityków; w upokorzonych twarzach tych, których kultura jest poniżana i prze-

⁴² Tamże, s. 325.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże, s. 232.

lęknionych wobec przemocy; w niespokojnych twarzach dzieci i kobiet znieważanych i poniżanych; w zmęczonych twarzach migrantów i twarzach starców, którym nie zapewniono podstawowych warunków godnego życia (por. VC 75)⁴⁶

Kościół nie ulega sam złudzeniu i nie głosi innym, że „można znaleźć jakąś magiczną formułę, która pozwoli rozwiązać wszystkie problemy naszej epoki”⁴⁷ Nie głosi zbawienia poprzez formuły, lecz zbawienie, którym jest Jezus Chrystus „konkretna Osoba oraz pewność, jaką Ona nas napełnia: *Ja jestem z wami!*” Dlatego mówi papież nie trzeba dla aktywności Kościoła „wyszukiwać «nowego programu». Program już istnieje: ten sam, co zawsze, zawarty w Ewangelii i żywej Tradycji. Jest on skupiony w istocie rzeczy wokół samego Chrystusa, którego mamy poznawać, kochać, naśladować, aby żyć życiem trynitarnym i z Nim przemieniać historię, aż osiągnie ona swą pełnię w niebiańskim Jeruzalem. Program ten nie zmienia się mimo upływu czasu i ewolucji kultur, chociaż bierze pod uwagę epokę i kulturę, aby możliwy był prawdziwy dialog i rzeczywiste porozumienie. Ten właśnie niezmienny program jest naszym programem na trzecie tysiąclecie”⁴⁸.

Program ten ma być urzeczywistniany w kontekście „epoki nieustannej aktywności, która często staje się gorączkowa i łatwo może się przerodzić w «działanie dla działania». Musimy opierać się tej pokusie i starać się najpierw «być», zanim zaczniemy «działać»”⁴⁹ – przestrzega następca św. Piotra. Dlatego też, na ten nowy czas daje Kościołowi w postaci „hasła-nakazu” słowa Chrystusa pobudzające Szymona Piotra do działania: *duc in altum!* (Łk 5, 4). Aktywność Piotra i pierwszych uczniów wywołana słowami Chrystusa „dowodzi”, jakie mnóstwo można zagarnąć, gdy imperatywem czynu jest Słowo Boga. Słowa: „wypłyn na głębię!” mają w całym Kościele wyzwolić nowe energie⁵⁰ w łowieniu ludzi dla Chrystusa.

⁴⁶ Adhortacja odsyła do dokumentu IV Konferencji Ogólnej Episkopatu Ameryki Łacińskiej: *Nowa ewangelizacja, postęp człowieka i kultura chrześcijańska*, Zakończenie, nr 178, CELAM 1992.

⁴⁷ J a n P a w e ł II, List ap. *Novo millennio ineunte*, nr 29.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże, nr 15.

⁵⁰ Por. tamże, nr 1; nr 15.

III. WYMÓG EWANGELII I CZASU – PREZENTOWAĆ APOSTOLSKIE „NOVUM” W ZAPALE, W METODACH, W WYRAZIE

Cały okres posoborowy jest opieczętowany świadomością, że ewangelizacja jest sprawą najpilniejszą i największym nakazem dla Kościoła Bożego. „W centrum posłannictwa Kościoła jest dzisiaj wezwanie do nowej ewangelizacji. [...] Powinno się w nią zaangażować najbardziej twórcze energie i rozwinąć najważniejsze programy na najbliższe lata”⁵¹ Słuszne jest, aby konsekrowani przyjęli dyrektywy Kościoła i stali się gorliwymi ewangelizatorami. Kościół powierza instytutowi jako całości część tej misji, którą przyjął od Chrystusa⁵².

T r e ś ć apostołstwa przyjmuje zatem instytut życia konsekrowanego od Kościoła. Natomiast inicjatywy własnej oczekuje się od instytutu w kwestii „nowości” co do zapалу, co do metod, co do wyrazu⁵³ Można w apostołskiej misji życia zakonnego wyróżnić „dwa elementy składowe: jeden radykalny i jeden konsekwentny. Radykalnym jest właśnie **misja**, to znaczy uczestnictwo w posłuszeństwie Tego, który ofiarował się Ojcu za życie świata. Konsekwentnym jest **akcja ewangelizacyjna**, która realizuje się poprzez jedną z przeróżnych akcji apostołskich [...] Obydwa elementy są ze sobą życiowo zespolone. **Misja** jest życiodajnym korzeniem dla akcji apostołskiej. **Akcja apostołska** karmi się mocą misji otrzymanej od Chrystusa poprzez Kościół” [podkreśl. J. Kalniuk]⁵⁴. W dobieraniu metod i środków ewangelizowania trzeba mieć na uwadze, że „apostolat i misja nie są dwoma aspektami rozdzielnymi, tworzą jedną figurę o podwójnym wymiarze; są dwoma tytułami należącymi do tej samej figury”⁵⁵

Źródła nowego zapалу – według Jana Pawła II – trzeba zawsze szukać umacniając coraz bardziej „zjednoczenie z Chrystusem, pierwszym ewangelizatorem”⁵⁶ Dokument *Mutuae Relationes* dopowie, iż konsekrowani mają

⁵¹ *Lineamenta*, nr 42.

⁵² Por. Instr. *Istotne elementy...*, nr 25.

⁵³ Por. J a n P a w e ł II, *Nowa ewangelizacja*, s. 20.

⁵⁴ J. K a l n i u k MS, *Formacja do misji Kościoła*, „Życie Konsekrowane” 1997, nr 1(13), s. 25.

⁵⁵ P a w e ł VI, *Encicliche e discorsi*, t. XVII, Roma: Ed. Paoline 1969, s. 198-199; za: tamże, s. 26, przyp. 5.

⁵⁶ *Nowa ewangelizacja*, s. 20.

jeszcze dodatkowe źródło. Aby lepiej i z większym zapalem mogli angażować się w apostolską pracę Kościoła wymaga się od nich „charyzmatycznej **autentyczności** [podkreśl. T. P.], żywej i pomysłowej w swych inwencjach, występującej w wybitnym stopniu u Założycieli” (nr 23f). Autentyczność własnego życia według charyzmatu winna zatem stać się szczególnie przedmiotem troski w formacji każdego członka instytutu i całej wspólnoty, by mogli autentycznie podejmować posłannictwo. Można powiedzieć wprost, że „fakt poświęcenia Bogu w **określonym instytucie** [podkreśl. T. P.] umacnia i zarazem ogranicza misję zakonników”⁵⁷ Charyzmat, w którym osadza się „wspólny i stały apostołat należy do zdrowej tradycji instytutu. Jest on tak ściśle związany z jego tożsamością, że nie może zostać zmieniony bez wpływu na charakter samego instytutu. Jest zatem probierzem autentyczności w ocenie nowych dzieł, które mogą być podjęte bądź to przez grupę, bądź przez pojedynczych zakonników. [...] dzieła wymagają odnowy i ożywiania, należy jednak przy tym zawsze dochować wierności zatwierdzonym formom apostołatu. Odnowa taka winna się odznaczać wielką, poczwórną wiernością, uwydatnioną w dokumencie *Religious and Human Promotion*: «wiernością ludzkości i naszej epoce, wiernością Chrystusowi i Ewangelii, wiernością Kościołowi i jego misji w świecie, wiernością życiu zakonnemu i charyzmatowi instytutu» (RHP 13)”⁵⁸. Z odnalezienia się instytutu i poszczególnych osób w otrzymanym charyzmacie wypływa „radość należenia do Chrystusa” będąca owocem Ducha Świętego⁵⁹ Radość taka autentycznie „promieniuje”, jest wyrazem zapалу w służbie Bożej i sprawia owocowanie Ewangelii w innych.

Kształtowanie ducha apostolskiego w procesie formacji zakonnej nie jest jakimś elementem dodanym do duchowości, lecz „elementem esencjalnym uczestnictwa w misji Chrystusa i misji Kościoła”⁶⁰. Solidna formacja intelektualna, która odpowiada celom powołania i misji własnego instytutu, studium i przystosowana odnowa metod – mogą być zalecane jako czynniki zdrowe odradzania się życia zakonnego i realizacji wymogów apostolskich wobec Kościoła i społeczeństwa⁶¹ W formacji należy czuwać, by „apostołstwo by-

⁵⁷ Instr. *Istotne elementy...*, nr 24.

⁵⁸ Tamże, nr 25.

⁵⁹ Por. P a w e ł VI, Adh. ap. Na temat odnowy życia zakonnego według nauki Soboru Watykańskiego II, *Evangelica testificatio* (29.06.1971), nr 55.

⁶⁰ K a l n i u k, art. cyt., s. 25.

⁶¹ Por. Kongregacja Zakonów i Instytutów Świeckich, Wymiar kontemplacyjny życia zakonnego *Dimensio contemplativa* (12.08.1980), nr 19.

ło ukazywane w odpowiednim świetle”⁶², zaś zapał apostolski zakotwiczać zawsze w „zanurzeniu zakonników w Bogu”⁶³. Z tym personalnym zanurzeniem się w Bogu wiąże się konieczność formacji personalnej, a nie masowej, do misji Kościoła. Między konsekracją a posłaniem trzeba osiągnąć wewnętrzną jedność, by autentyczne świadectwo promieniowało zapałem. „Taka jedność wymaga intensywnego życia teologicznego, opartego na kontemplacji i mocnym przyłgnięciu do własnego ideału oraz ze stałym i szczerym dokonywaniem rozeznania osobistego i wspólnotowego, przy pomocy klasycznych czy odnowionych form ascezy i braterskiego upomnienia”⁶⁴. Zapał ewangeliczny odnawia się, gdy osoby konsekrowane rozwijają i ukazują „autentyczny zmysł eklezjalny, nie tylko czując z Kościołem i w Kościele, ale także czując Kościół”⁶⁵.

Skoro nowa ewangelizacja „wymaga głębokiej odnowy w sposobie głoszenia i w dziełach”, aby stała się „nowa również w sposobach wyrazu” i „nowa także w metodach”⁶⁶ wydaje się, że trzeba przeformować sposób postrzegania świata. Przejść zatem „od zalęknionego i obronnego patrzenia na świat [...] do patrzenia *uwważnego, wolnego i pogodnego* spojrzenia oświeconego wiarą. Chodziłoby o spojrzenie, które byłoby zarazem nasłuchiowaniem świata (KDK 11) i przejściem od postawy oddzielenia się do postawy wspólnoty”⁶⁷. Konsekrowani wrażliwiej niż ktokolwiek winni odczuwać misterium komunii z Bogiem i z Kościołem, być jakby „ekspertami komunii”, a zarazem świadkami i realizatorami tego projektu komunii, jaki według zamysłu Bożego stanowi szczyt historii człowieka⁶⁸.

Z płaszczyzny tego ewangelicznego spojrzenia na świat jako na teren dokonywania się dzieła jednania ludzi z Bogiem, wprowadzania człowieka w Boskie *Communio Personarum*, łatwiej przychodzi dobierać środki i metody gwarantujące skuteczność w odbiorze niesionego orędzia. Wychodzenie światu naprzeciw dokonywane „w Chrystusie” wyzwala z poczucia zagrożenia. Z troską o los świata dominuje nad lękiem o własny los. Ewangelizator przyjmuje postawę świadka, gotowego wiele wycierpieć dla zbawienia

⁶² *Mutuae Relationes*, nr 27.

⁶³ *Dimensio contemplativa*, nr 17.

⁶⁴ *Lineamenta*, nr 32.

⁶⁵ Tamże, nr 35.

⁶⁶ Por. tamże, nr 42.

⁶⁷ G a m b a r i, dz. cyt., s. 201.

⁶⁸ Por. Kongregacja Zakonów i Instytutów Życia Konsekrowanego, Zakony i promocja ludzka (12.08.1980), nr 24.

świata, gdyż pragnienie Boga, „by świat został zbawiony” (por. J 3, 17) jest silniejsze od pragnienia zachowania własnego życia (por. Mk 8, 35).

Warto wskazać na różnicę między postawami: „być świadkiem” a „być sługą Słowa”. Według biblistów rozróżnienie to dotyczy aspektu czasowego: *ś w i a d k i e m* jest ten, który Jezusa Chrystusa słuchał i Jego czyny widział; *s ł u g ą S ł o w a* jest posłany do przepowiadania wierzący, mający mandat Kościoła. W teologii duchowości można to ujęcie przenieść na inną płaszczyznę: sługą Słowa jest ten, kto zna teologię Kościoła i jest nauczającym (np. biskup, katecheta, wykładowca teologii itd.). Świadek – wierzy na tyle głęboko, że ani przeciwności ze strony Złego, ani prześladowania ze strony ludzi nie są w stanie odłączyć go od Chrystusa. To – potencjalnie lub faktycznie – *martyr*. Według A. J. Nowaka OFM: nie każdy uczeń Chrystusa jest świadkiem, ale każdy świadek jest uczniem. Życie świadka jest jakby „głosem wołającego na pustyni”: świecie, popatrz, co Bóg swą mocą uczynił we Mnie! Nie głoszę ci „teorii”, spójrz na moje życie – nie na grzechy, bo te są mojego autorstwa, ale na Boga, który „pomimo to” nie działa swą łaską bezskutecznie⁶⁹

Apostolstwo jest czymś więcej niż nauczaniem (głoszeniem), jest współdziałaniem z Bogiem pragnącym zbawienia ludzi. Dlatego od apostoła wymaga się czegoś więcej niż od – obojętnego w stosunku do słuchaczy – prelegenta⁷⁰ „Głoszenie Ewangelii nie ma nigdy charakteru neutralnego, chyba, że jest głoszona na sposób «wyciszony», a to znaczy tyle, co Ewangelię kaleczyć, głosić ją na sposób wybiórczy, czynić z własnego «ja» kryterium głoszenia... [...] Taki sposób głoszenia Ewangelii jest kłamstwem i zdradą, grzechem, nadto u osoby konsekrowanej łamaniem ślubu posłuszeństwa. [...] Żeby autentycznie przekazywać orędzie Chrystusa, trzeba żyć w harmonii z Kościołem świętym, nawet wtedy, gdy współzycie to okaże się bardzo bolesne. Od osób konsekrowanych wymaga się tylko jednego, mianowicie autentycznego głoszenia Ewangelii słowem i czynem; jeśli trzeba – aż po męczeństwo”⁷¹ Sama wiedza teologiczna tu już nie wystarczy, musi ona być zintegrowana najgłębiej z wiarą. W teologii bowiem jest wielość opinii,

⁶⁹ Jawi się tu problem czy człowiek małej wiary a potężnej inteligencji i wiedzy może być „sługą Słowa”? Wydaje się, że tak, o ile głosi to, co przejął od Kościoła, a nie swoje hipotezy teologiczne i opinie. Czy może być „świadkiem Słowa”? – raczej nie, chociaż w końcu nie wiemy, co łaska Boga uczyni z nim w godzinę próby.

⁷⁰ Por. R. R y b i c k i FSC, *Przygotowanie do apostołstwa*, „Życie Konsekrowane” 1997, nr 1(13), s. 29.

⁷¹ A. J. N o w a k OFM, *Osoba konsekrowana*, II. *Ślub posłuszeństwa*, Lublin 1994, s. 266.

hipotez, systemów. Wiedza ewangelizatorów „winna być czynnikiem pogłębiania wiary aktywnej. Trzeba więc dbać o należyłą formację teologiczną, nie odrywając jej od osoby Chrystusa wciąż żywego, ani od dynamicznie rozwijającego się Kościoła, ani od rzeczywistości ziemskiej”⁷². Wiara żywa gwarantuje jednoznaczność i skuteczność świadectwa, bowiem „w wierze nie ma miejsca na opinie”⁷³

Ewangeliczne spojrzenie w przyszłość, spojrzenie wiary gwarantuje też odnowienie „w wyrazie” dzieła ewangelizacji. „Tylko ten kto umie patrzeć ewangelicznie w przyszłość, będzie mógł wypełniać swoje posłanie”⁷⁴ – mówi ks. Królikowski. Komentuje w ten sposób zachętę papieża wobec konsekrowanych, by nie tylko wspominali chwalebny przeszłość instytutu, lecz wpatrywali się „w przyszłość, ku której kieruje Duch Święty, aby znów dokonywać z wami wielkich dzieł” (VC 110). Człowiek ewangeliczny jest świadom, iż „przyszłość osoby ludzkiej nie znajduje się wyłącznie w jakiejś bardziej lub mniej odległej w czasie przyszłości, ale że jest nią Wieczność przeznaczona do ukazania się jako dar Boży, zbliżający się do świata – oczywiście! – w aktywności duchowej i osobowej człowieka”⁷⁵ Posługa wobec społeczeństwa, które ma być przemienione w Chrystusie, ze strony konsekrowanych jest wieloraka: „począwszy od alfabetyzacji aż do wychowywania dzieci i młodzieży, a także troski o chorych i cierpiących oraz osób starszych i potrzebujących, niepełnosprawnych i zepchniętych na margines społeczeństwa”⁷⁶ Zapotrzebowanie na pracę konsekrowanych z młodymi, na służbę ubogim, na promowanie kultury i na aktywność w dialogu międzyreligijnym jest ogromne. Kościół wskazuje wprost:

– **nowe areopagi** (TMA 57), na których powinna być głoszona Ewangelia: świat komunikacji, nauka, stosunki międzynarodowe (*Redemptoris missio* 37);

– **nowe formy ubóstwa**, które domagają się wysiłku wcielania w życie preferencyjnej opcji Kościoła na rzecz ubogich (TMA 51; *Sollicitudo rei socialis* 42);

⁷² R y b i c k i, art. cyt., s. 28.

⁷³ N o w a k, dz. cyt., s. 266.

⁷⁴ Ks. J. K r ó l i k o w s k i, *Przyszłość życia zakonnego – między konsekracją, komunią i postaniem. Refleksje wokół Adhortacji apostołskiej „Vita consecrata”* „Currenda”, 3(1996), s. 433.

⁷⁵ Tamże, s. 433.

⁷⁶ *Lineamenta*, nr 44 a.

– **nowe środki komunikacji**, które są do dyspozycji ewangelizatora, ale które stanowią pewną część nowej „kultury informacji”, która także potrzebuje zewangelizowania (VC 99; EN 45; *Redemptoris missio* 47).

Postulowana dziś prostota w głoszeniu słowa Bożego zakłada wciąż konieczność pogłębienia doktrynalnego. Dotyczy to także konsekrowanych i powinno uwyraźnić się w dobie szukania nowego „wyrazu” dla apostołstwa. Jedynie ten, kto rzetelnie studiował naukę objawioną, jest w stanie podawać ją bezbłędnie i dostępnie. Solidna formacja teologiczna leży u podstaw autentycznego rozeznawania (por. VC 71). Chrystus wymaga prostoty, ale i roztropności. „Rozum” – to jeden z darów Ducha Świętego!

Zapał i nowość uwidoczną się oczom ewangelizowanych, gdy świat współczesny będzie „przyjmował Ewangelię nie od głosicieli zgnębionych lub pozbawionych nadziei [...] ale od sług Ewangelii, których życie jaśniałoby zapałem, od tych, co pierwsi zaczerpnęli swą radość od Chrystusa”⁷⁷ Radosna Nowina musi uprzednio rozradować niosących ją, by była przyjęta jako radość zbawcza. Posłannictwem Kościoła jest nie tylko zwiastować radość wieczną. „Kościół święty wnosi w historię świata *haire* – „radość”⁷⁸

Pierwszą autentycznie rozradowaną Nosicielką Ewangelii jest Bogarodzica. Przyjąwszy z pełną otwartością Dar Boga we własne życie, wybiera się z pośpiechem, by służyć i śpiewać, iż Bóg „uczynił wielkie rzeczy” Ona patronuje w Kościele temu wymiarowi apostołstwa, któremu można nadać miano „kobiecego” Wymiaru, który „jest oparty na oczekiwaniu na otrzymanie daru oraz byciu nim nasyconym i przenikniętym”⁷⁹ Skoro ponad 72% wśród konsekrowanych stanowią kobiety, wymiar ten musi w nowej ewangelizacji zdecydowanie się uwydatniać. Jednakże i wymiar tzw. „męski”, a „oparty na gorliwej inspiracji, na podjęciu poszukiwania, na walce serca i ducha, by przeniknąć historię i to, co ją przekracza”⁸⁰, może być udziałem wszystkich w Kościele. W tej godzinie historii „życie konsekrowane jest wezwane do szczególnie gorliwej odnowy swej obecności i posłannictwa w Kościele i świecie, mając wzrok utkwiony w Maryję”⁸¹ W Niej każde „novum” zapału, metod i wyrazu odnajdzie swe umocnienie i zabezpieczenie.

⁷⁷ P a w e ł VI, *Evangelii nuntiandi*, nr 80; myśl tę cytuje Jan Paweł II w RD 19.

⁷⁸ N o w a k, dz. cyt., s. 69.

⁷⁹ K r ó l i k o w s k i, art. cyt., s. 433.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ *Lineamenta*, nr 45.

BIBLIOGRAFIA

- Ballestrero A., OCD, Dzieła apostołskie, „Życie Konsekrowane” 1998, nr 4(20), s. 55-59.
- Gambari E., Życie zakonne po Soborze Watykańskim II, tł. J. E. Bielecki OCD, Kraków 1998.
- Holda K., CSSR, Życie konsekrowane. Refleksje teologiczne o życiu zakonnym, Warszawa 1979.
- Jan Paweł II, Nowa ewangelizacja, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), 5(1988), s. 19-20.
- Jan Paweł II, List ap. *Novo millennio ineunte*.
- Jan Paweł II, List do wszystkich biskupów, kapłanów i wiernych Kościoła w 1400 rocznicę wyniesienia św. Grzegorza Wielkiego na Stolicę Piotra (590-1990), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), 7-8(1990), s. 3.
- Janowski A., OSB, Ciasna brama i wąska droga. O współczesną odnowę życia zakonnego, Poznań-Warszawa 1984.
- Kalniuk J., MS, Formacja do misji Kościoła, „Życie Konsekrowane” 1997, nr 1(13), s. 24-26.
- Kongregacja Zakonów i Instytutów Świeckich, Instr. Istotne elementy nauczania Kościoła na temat życia konsekrowanego w zastosowaniu do instytutów oddających się pracy apostołskiej *Essential elements* (31. 05. 1983).
- Kongregacja Zakonów i Instytutów Świeckich. Dokument: wymiar kontemplacyjny życia zakonnego *Dimensio contemplativa* (1980).
- Kongregacja Zakonów i Instytutów Świeckich oraz Kongregacja Biskupów. Wytyczne dla wzajemnych stosunków między biskupami i zakonnikami w Kościele *Mutuae Relationes* (14. 05. 1978).
- Kongregacja Zakonów i Instytutów Świeckich. Zakony i promocja ludzka *Optiones evangelicae* (12. 08. 1980).
- Królikowski J., ks., Przyszłość życia zakonnego – między konsekracją, komunią i postaniem. Refleksje wokół Adhortacji apostołskiej *Vita consecrata*, „Currenda”, 146(1996), nr 3, s. 420-435.
- Maloney R., Wezwanie do profetycznego świadectwa, „Życie Konsekrowane” 1997, nr 1(13), s. 51-53.
- Miecznikowski S., SJ, Miejsce zakonów w Kościele, [w:] Kościół w świetle Soboru, red. H. Bogacki, S. Moysa, Poznań 1968, s. 269-299.
- Nowa A. J., OFM, Osoba konsekrowana. II. Ślub posłuszeństwa, Lublin 1994.
- Paweł VI, Adh. apostołska na temat odnowy życia zakonnego według nauki Soboru Watykańskiego II, *Evangelica testificatio* (29. 06. 1971).
- Synod Biskupów. IX Zgromadzenie Zwyczajne. Życie zakonne i jego posłannictwo w Kościele i świecie *Lineamenta*” (1993).
- Szostek A., MIC, Wokół godności, prawdy i miłości. Rozważania etyczne, Lublin 1995.
- Rybicki R., FSC, Przygotowanie do apostołstwa, „Życie Konsekrowane” 1997, nr 1(13), s. 27-30.
- Zabiełski J., ks., „Nowa ewangelizacja” jako zadanie współczesnego kapłana w świetle encykliki *Redemptoris missio*, „Homo Dei”, 1(1995), s. 30-41.

L'APOSTOLATO DEI CONSACRATI NELLA *MISSIO ECCLESIAE*

S o m m a r i o

La realtà di vita apostolica è profondamente radicata nel mistero della Chiesa: nella sua vita e missione. Partendo dall'antica coscienza della Chiesa, che la sua azione nel mondo presuppone il suo essere in Cristo, L'autrice di quest'articolo sviluppa il suo pensiero sulla testimonianza dei consacrati. La prima espressione di loro testimonianza è quella compiuta nella dimensione di essere, essa attesta che il dono del Vangelo è stato accolto. Da questo tipo di testimonianza può nascere la testimonianza nella dimensione di agire: essa consiste nel condividere un dono con i bisognosi. Con la loro testimonianza i consacrati apportano il loro grande contributo alla nuova evangelizzazione.

Riassunto da p. Stanisław T. Zarzycki SAC

Słowa kluczowe: być, działać, nowa ewangelizacja.

Key words: to be, to act, new evangelization.